

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/4592,Szef-BBN-dla-Polski-Zbrojnej-reforma-dowodzenia-nie-spowoduje-fali-odejsc-z-wojs.html>

16.05.2025, 09:48

10.05.2013

Szef BBN dla Polski Zbrojnej: reforma dowodzenia nie spowoduje fali odejść z wojska

Przedstawiamy komentarz ministra Stanisława Kozieja dla portalu polska-zbrojna.pl z 10 maja br. Szef BBN odnosi się w nim do zarzutów przeciwników reformy systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi RP.

Opozycja nie ma merytorycznych argumentów przeciwko reformie dowodzenia. Ich zarzuty są natury lokalno-populistycznej, a nie merytorycznej. Uważam, że sprawy obronności nie powinny być w ten sposób traktowane - mówi gen. Stanisław Koziej, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Głównym zarzutem opozycji pod adresem projektu ustawy wprowadzającej reformę dowodzenia jest to, że dokument rzekomo jest sprzeczny z Konstytucją. Dysponujemy kilkoma ekspertyzami sporządzonymi przez konstytucjonalistów, mówiącymi, że wszystko jest zgodne z ustawą zasadniczą. Natomiast politycy, którzy stawiają taki zarzut, nie wyjaśnili, na czym ta niekonstytucyjność miałaby polegać, nie przedstawili żadnych opinii, nie podparli się żadnym autorytetem z dziedziny prawa. Chcemy usłyszeć od opozycji konkrety, a nie hasła. Dlatego czekam na spotkanie sejmowej podkomisji, która będzie pracować nad projektem. Być może w tym gronie posłowie, którzy mają takie obiekcje, przedstawią swoje argumenty. I wtedy będziemy mogli dyskutować merytorycznie.

Konstytucja mówi, że prezydent wyznacza szefa Sztabu Generalnego i dowódców Sił Zbrojnych. Nie przesądza jednak, ilu dowódców powinno być, nie wspomina też o zakresie ich kompetencji. To wszystko regulowane jest na poziomie ustawy. Co więcej, to właśnie nowy projekt ustawy bardziej precyzyjnie dostosowuje się do ducha zapisów Konstytucji. Mówi ona, że powoływanie szefa Sztabu Generalnego WP i dowódców rodzajów sił zbrojnych odbywa się według jednakowej procedury przez prezydenta, czyli że są jednakowo konstytucyjnie umocowanymi organami. Tymczasem obowiązujące dziś rozwiązanie stawia szefa Sztabu Generalnego w pozycji nadrzędnej wobec pozostałych dowódców rodzajów sił zbrojnych. Nowy projekt ustawy ustanawia jedną poziomą relację dowódców z władzami cywilnymi - wszyscy będą podlegli ministrowi obrony.

Nie zgadzam się też z wysuwanymi niekiedy obawami, że reforma dowodzenia spowoduje falę odejść starszych oficerów, a więc najbardziej doświadczonych żołnierzy. Reforma ma charakter rewolucyjny, ale jej cele chcemy osiągnąć w drodze ewolucyjnej. Aby zminimalizować koszty osobowe, będziemy wdrażać przepisy sukcesywnie, w tym m.in. z uwzględnieniem naturalnych rotacji związanych z kończącymi się kadencjami oficerów.

Bardzo wątpliwe są też głosy polityków w obronie rzekomo zagrożonej Marynarki Wojennej. Marynarce Wojennej nic nie grozi w wyniku reformy dowodzenia. Przecież nikt nie planuje ściągania okrętów na przystań do Warszawy. W Gdyni pozostanie z pewnością dowodzenie operacyjne MW. Do stolicy przeniesie się tylko część dowództwa. Bo czy kadrowiec MW może pracować jedynie nad morzem? Czy osoby odpowiedzialne za planowanie strategiczne MW muszą być nad morzem, by dobrze wykonywały swoje obowiązki? W połowie krajów

należących do NATO, a które mają siły morskie, siedziby ich dowództw znajdują się w całości w stolicach tych państw. Sądzę więc, że politycy, którzy stawiają taki zarzut, robią to ze względów wyborczych. Będąc posłami z Wybrzeża, usiłują wykreować się na obrońców marynarzy. Ich zarzuty są natury lokalno-populistycznej, a nie merytorycznej. Uważam, że sprawy obronności nie powinny być w ten sposób traktowane.

prof. dr hab. Stanisław Koziej
szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

Źródło: polska-zbrojna.pl

[Tweetnij](#)